Nr. 262 | Należytość pocztowa opłacona gotówką | Lwów, sobota 17 listopada 1923. | Rok VI.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY: We Lwowie miesięczn 450.000 M. z dostawą do domu 500000 Mk., na prowincji 500.000 Mk., za granicą 750.000 Mk.

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski.

20.000 Mp.

Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska l. 2l. Tel. Nr. 24.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Wnioski P. P. S. w Sejmie.

Echa wypadków krakowskich i borysławskich.

WARSZAWA. 15. listopada. (tel. wł.) Na jutrzejszem, (piątkowem) posiedzeniu Sejmu, które rozpocznie się o godz. 4 popoł., omawiane będą następujące sprawy:

1. Dalszy ciąg dyskusji nad oświadczeniem ministra Kiernika w sprawie wypadków krakowskich. 2. Głosowanie nad wnioskiem tow. posła Żuławskiego o votum nieufności dla rządu. 3. Dyskusja nad wnioskiem nagłym tow. posła Moraczewskiego w sprawie użycia wojska w Borysławiu przeciw robotnikom. 4. Nagły wniosek PPS. w sprawie złamania przez rząd konstytucji przez wywołanie krwawych zajść.

Imieniem lewicy przemawiać będzie, atakowany przez Chjenę tow. Marek.

POLSKA PARTJA SOCJALISTYCZNA.

W niedzielę dnia 18-go listopada 1923 odbędzie się w WIELKIEJ SALI FILHARMONII (GMACH FUND. SKARBKOWSKIEJ)

UROCZYSTA AKADEMJA

JAKO WYRAZ HOŁDU POLEGŁYM, KTÓRZY LUDŹMI PRAGNĘLI BYĆ.

Na program złożą się UROCZYSTE PRZEMÓWIENIE, które wygłosi pos. ZIEMIĘCKI. nadto deklamacje wygłoszone przez wybitne siły artystyczne i produkcje CHÓRU i ORKIESTRY KOLEJOWEJ.

Początek o godz. 10·30 przedpoł. — Bilety wstępu po 100, 60 i 30 tysięcy do nabycia w KSIĘGARNI LUDOWEJ" przy ul. Szajnochy 2, w dniu uroczystości przy kasie. O. K. R. P. P. S.

Strach przed słowami prawdy.

Poseł Moraczewski będzie przemawiał w Sejmie.

WARSZAWA. 15. listopada. (tel. wł.) Odnośnie do jutrzejszego przemówienia tow. posła Marka obradował dzisiaj klub Z. L. N. (endecja). Decyzję w tej sprawie postanowiono poruczyć prezydjum klubu. Jak się Wasz korespondent dowiaduje, dojdzie do kompromisu, wedle którego prawica nie sprzeciwi się przemówieniu tow. Marka. (Okazuje się tu w całej pełni, prawdziwość przysłowia „prawda woczy kole". Bryzgająca kłamstwem prawica, obawia się jak ognia rzeczowego przedstawienia wypadków krakowskich i to jest właściwa przyczyna, dla której endecki sztab generalny zastanawia się, czy dopuścić do głosu tow. Marka. — Red.).

Rugi postrejkowe zniesione.

WARSZAWA. 15. listopada. (tel. wł.) Ogólna liczba nieprzyjętych napowrót do służby kolejowej po strejku, wynosi 2.000 ukwalifikowanych rzemieślników. Posłowie PPS. i NPR. interweniowali w tej sprawie 13. b. m. u ministra kolei, który przyrzekł, że do 20. b. m. sprawata, wynikła z nieporozumienia, będzie zlikwidowana.

—•••—

Pr. 695/23.

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Dziennik Ludowy" Nr. 255 z dnia 9. XI. 1923 w artykułach pod tytułem:

1) „Poległym Cześć", a) w ustępie między słowami „proletarjackiej" do „skupia". b) od „korowód" do „sztandary", 2) „Manifestacja na cześć", a) ostatnie słowo tego artykułu, b) od „hołd" do „reakcję". 3) „Olbrzymie zgromadzenie kolejarzy", a) od „Te spokojne" do „napadniętych". 4) „Chamskie prowokacje), a) tytuł powyższy, b) od „byłów" do „aby następnie", c) od „na widok" do „ledwie została", zawiera ad 1) a), 2) b), 3) a) znamiona występku z § 300 uk., ad 1) b) występku z § 308 uk., ad 4) a) b) c) przekr. z § 487 i art. V, ust. z 17. XII. 1862 uznał dokonaną w dniu 8. XI. 1923 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowanego.

Zarazem wydaje się nakaz odpowiedzialnemu redaktorowi tego czasopisma, by orzeczenie niniejsze umieścił bezpłatnie w najbliższym numerze i to na pierwszej stronie.

Niewykonanie tego nakazu pociąga za sobą następstwa przewidziane § 21 ust. druk. z 17 grudnia 1862 Dz. p. p. Nr. 6. ex 1893 t. j. zasądzenie za przekroczenie na grzywnę do 400 mkp.

Lwów, dnia 12 listopada 1923.

Podpis nieczytelny.

Pr. 607/23.

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd okręgowy karny we Lwowie, orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże Sądzie, że treść afisza czasopisma „Dziennik Ludowy" Nr. 256 z dnia 10. XI. 1923, a to tytuł między słowami „Przynosi dziś" od „Rząd nie dotrzymał" zawiera występki z § 300 uk., uznał dokonaną w dnia 9. XI. 1923 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowanego.

Zarazem wydaje się nakaz odpowiedzialnemu redaktorowi tego czasopisma by orzeczenie niniejsze umieścił bezpłatnie w najblizszym numerze i to na pierwszej stronie.

Niewykonanie tego nakazu pociąga za sobą następstwa przewidziane w § 21 ust. druk. z 17. grudnia 1862 Dz. p. p. Nr. 5 ex 1893, t. j. zasądzenie za przekroczenie na grzywnę do 400 Mp.

Lwów, dnia 12. listopada 1923.

(Podpis nieczytelny.)

A było to w dniach rewolucji marcowej.

Gdy w dniach rewolucji marcowej 1848 r. gniew ludu Berlina przepędził króla pruskiego, przyczem zginęło wielu obrońców ładu i porządku, wszystkie klasy burżuazji rzuciły się na proletarjat za jego „krwiożercze instynkty".

A na ten skoncentrowany atak odpowiedział potężnemi słowy „Nowej Gazety Reńskiej jej redaktor Karol Marks:

„Zapytują nas, czy nie mamy ani jednej łzy, ani jednego westchnienia, ani jednego słowa współczucia dla ofiar gniewu ludowego — dla gwardji narodowej, dla wojsk linjowych? — Wdowami i sierotami po nich zaopiekuje się państwo, ich pamięć będzie czczona dekretami, ich szczątki będą złożone do ziemi po odbyciu uroczystych i wspaniałych pogrzebów, prasa urzędowa ogłosi ich za nieśmiertelnych, reakcja wszecheuropejska uczci ich od wschodu aż do zachodu.

Lecz plebejusze? Plebejusze, targani głodem, oplwani przez prasę, piętnowani przez ludzi uczciwych jako złodzieje, niewolnicy galery, ich żony i dzieci wtrącone w jeszcze bezgraniczniejszą niż dotąd nędzę, ich synowie i bracia wywiezieni za morza."

Słowa te, pisane przed 75 laty, świadczą, że historja się powtarza...

WYKRYCIE „ZBRODNICZEJ RĘKI"!

WARSZAWA, 15-go listopada. (Tel. wł.). „American Echo" donosi, że sprawcą wybuchu na Cytadeli warszawskiej ma być żyd Kalisz, przebywający stale w towarzystwie posłów Moraczewskiego i Diamanda. (Czy i tego rodzaju „autentyczne" informacje są wynikiem podróży p. Hallera do Ameryki? — Red.) (A może morskiej choroby tegoż? — Przyp. zec.).

—•••—

STRACH MA WIELKIE OCZY.

WARSZAWA, 15-go listopada. (Tel. wł.). W związku z pogłoskami o ponownym wybuchu strejku generalnego, rząd skoncentrował w Warszawie znaczne siły wojskowe. Między innymi powołano do Warszawy dwa pułki ułanów Nr. 7. i 13.

—•••—

DUCHOWY POTOMEK NIEWIADOMSKIEGO PRZED SĄDEM.

WARSZAWA, 15. listopada. (AW). Jutro w wydziale VIII. karnego sądu okręgowego rozpocznie się proces przeciw Pawłowi Łotyszence (Szmaragdowi), o zamordowanie metropolity Jerzego.

Ku niesławnemu końcowi...

Atak Piastowców na Kucharskiego.

WARSZAWA. 15. listopada. (tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu klubu Piasta 10 posłów, między innymi Pluta, Bryl i Marjan Dąbrowski zgłosili wniosek, aby klub spowodował dymisję ministra skarbu Kucharskiego. (Z tego widzimy, że „zwarta większość polska“ zaczyna się rozłatywać. Przy niewielkiej pomocy i dobrej woli, można będzie ten proces przyspieszyć. — Red.).

Hasła reakcji niemieckiej.

Wojna z Francją i z Polską.

BERLIN, 15. listopada. (AW). Na zgromadzeniu niemieckich związków patrjotycznych, w którem wzięło udział wielu generałów, przewodniczący Geissler wezwał głównodowodzącego Reichswehry gen. v. Seeckta do objęcia dyktatury, oraz zaznaczył że „głównym celem narodowej rewolucji musi być po ponownem zaprowadzeniu powszechnej służby wojskowej, przygotowanie się do wojny z Francją i Polską.

W MONACHJUM SPOKÓJ.

MONACHJUM, 15. listopada. (AW). Wedle ostatnich wiadomości w Monachjum zupełny spokój. Przedstawienia w teatrach i kinach nie odbywają się. Również istnieje t. zw. godzina policyjna. Liczba ofiar jakie padły na placu Odeon dochodzi do 20 osób.

LOKAJSKA ODEZWA.

BERLIN, 15. listopada. (Pat). Stowarzyszenie b. oficerów wydało proklamację z okazji powrotu J. Cel. i król. Mości kronprinca Wilhelma gen. infanterji. Wierny — oświadcza proklamacja — iż kronprinc pragnie oddać się swoim obowiązkom ojca rodziny i we własnym zakresie pracować nad odrodzeniem ojczyzny. Oby jego działalność przyniosła szczęście domowi Hohenzollernów i ojczyźnie.

Przesileniowa sytuacja w Niemczech.

Rząd Stresemanna przed ustąpieniem.

BERLIN, 15. listopada (Pat). Powzięta na wniosek socjalnych demokratów uchwała Konwentu Seniorów, aby najbliższe posiedzenie parlamentu Rzeszy odbyło się w nadchodzący wtorek, zapadła wbrew sprzeciwowi rządu, wyraziła życzenie, aby zwołanie parlamentu odroczone zostało jeszcze na tydzień. Jak się okazało wszystkie stronnictwa odczuwają gorącą potrzebę wypowiedzenia się w sprawie kryzysowych stosunków panujących obecnie w Niemczech. Gabinetowi Stresemanna grozi zarówno ze strony niemieckich narodowców, jak i ze strony socjalnych demokratów ostra opozycja. Jest możliwe, że gabinet Stresemanna zaraz po zebraniu się parlamentu poda się do dymisji. Jako ewentualnego następcę Stresemanna wciąż wymieniają Heinzego.

...... ' KAPITALISTYCZNY.

BERLIN, 15. listopada. (AW). Niemieckie minist. finansów podwyższyło wydatnie podatki konsumcyjne od cukru, soli i zapałek, zaś podatek od kart do gry ustalilo w złocie. Rząd niemiecki dokłada starań, aby prowizoryczny ten budżet wprowadzono faktycznie w życie.

(Jak z tego widać burżuazja na całym świecie rządzi się jednakowymi zasadami. I w Polsce i w Niemczech podatki pośrednie czerpane z kieszeni robotnika, są jedynym sposobem łatania budżetu. — Red.).

REPRESJE PRZECIW KOMUNISTOM.

BERLIN, 15. listopada. (AW). W ostatnich dniach aresztowano na całym obszarze państwa niemieckiego bardzo wielu kurjerów i agitatorów komunistycznych. Znaleziono przy nich znaczne kwoty w dewizach zagranicznych oraz dokumenty, z których wynika, że otrzymali oni polecenie udania się do garnizonów Reichswehry, celem zbadania usposobienia formacji wojskowych na wypadek, zamachu komunistycznego.

Strejk lekarzy w łódzkiej Kasie chorych.

WARSZAWA. 15. listopada. (Pat.) Jak wiadomo, w dniu 5. listopada o godz. 6. wieczorem wybuchł strejk lekarzy Kasy chorych m. Łodzi. Dnia 2. sierpnia b. r. zawartą została umowa pomiędzy Zarządem Związku lekarzy państwa polskiego, obwodu łódzkiego i Kasy chorych m. Łodzi na podstawie której uchwalono wynagrodzenie podstawowe za godzinę pracy ambulatoryjnej lekarza Kasy chorych i za wszystkie zabiegi specjalnie z tem, że podwyżki tak ustalonego honorarjum od dnia 1. sierpnia b. r. regulowane będą równomiernie z podwyżkami robotników przemysłu włókienniczego według notowań drożyzny przez Komisję statystyczną. Umowa powyższa obowiązuje do dnia 31. grudnia b. r. Łódzka Kasa chorych dotrzymała ze swej strony całkowicie zobowiązań w powyższej umowie zawartych. Związek lekarzy jednak w nocy z dnia 2. na 3. listopada b. r. zażądał specjalnego dodatku w wysokości 160 proc. ponad umowę, przyczem pozostawił Kasie chorych termin na odpowiedź do 5. listopada godz. 6. wiecz. W dniu 5. listopada zaprosił komisarz Kasy chorych przedstawił im ciężki stan finansowy Kasy, spowodowany strejkami i ciężkiem bezrobociem w przemyśle włókienniczym, i zaproponował lekarzom dodatek nadzwyczajny w wysokości 50 prc. płatny po 25 proc. w listopadzie i grudniu. Propozycję powyższą Związek lekarzy w nocy z 6. na 7. listopada b. r. odrzucił, w dniu 7. listopada zwołał komisarz Kasy ponowną konferencję z lekarzami przy współudziale przedstawiciela ministerstwa pracy dyr. okr. Urzędu ubezpieczeń i okr. Urzędu zdrowia, oraz okr. inspektora pracy. Na konferencji tej zaproponowano lekarzom najpierw 75 proc., a następnie 100 proc. dodatek nadzwyczajny, płatny w trzech wzgl. dwóch ratach. Tę propozycję lekarze odrzucili, a równocześnie rozpoczęli zapowiedziany strejk.

Min. zaproponował oddanie sprawy do rozstrzygnięcia sądowi polubownemu, przyczem lekarze mieliby natychmiast przystąpić do pracy. Delegat łódzkiej Izby lekarskiej oświadczył na to, że przedstawiciele Związku lekarzy odmówili zgody na sąd polubowny. Na tem narazie sprawa utknęła.

WARSZAWA. 15. listopada. (Pat.) Odnośnie do strejku lekarzy Kasy chorych m. Łodzi, położenie zmieniło się o tyle, że naczelnik Izby lekarskiej podjął się interwencji między strejkującymi lekarzami a Kasą chorych.

Na pokrycie strat.

z powodu konfiskat „Dziennika Lud.“.

Józef L. 250.000, „Okręgówka“ we Lwowie 2,000.000, G. Sz. 100.000, Urzędnicy Kasy chorych w Drohobyczu 8,545.000 mk.

Dalsze datki na ten cel przyjmuje Administracja „Dziennika Ludowego, Sykstuska 21, II. p.

DADZĄ SIĘ UPROSIĆ?

WARSZAWA, 15-go listopada. (P. A. T.). W ostatnim czasie p. wicepremier Korfanty i p. minister skarbu Kucharski odbyli szereg konferencji z przedstawicielami przemysłu górnośląskiego, z przedstawicielami rolnictwa, przemysłu naftowego i z przedstawicielami przemysłu górniczego i hutniczego w Zagłębiu dąbrowskiem. Celem pertraktacji było uzyskanie wyższych wpłat na poczet podatku majątkowego, do którego przemysłowcy są ustawowo zobowiązani. Na razie ukończono rokowania z przemysłowcami G. Śląska, którzy zobowiązali się spłacić 29 miljonów franków t. j. tegoroczną zaliczkę i dwie raty podatku. przemysłowego. Ponadto przedstawiciele przemysłu górnośląskiego oświadczyli gotowość zapłacenia całego podatku majątkowego częściowo w produktach a częściowo w obligacjach, gdy władze skarbowe wysokość tego podatku uchwalą. Petraktacje z przedstawicielami rolnictwa zakończono również pomyślnie a skarb państwa uzyska z tego źródła 50 miljonów franków szwajcarskich.

HANDEL Z ROSJĄ OŻYWIA SIĘ.

MOSKWA, 15. listopada. (AW). „Izwiestja“ donoszą, iż ostatnio w stosunkach handlowych polsko - rosyjskich nastąpiło pewne ożywienie. Przedstawiciel handlowy sowietów w Warszawie pertraktuje z szeregiem firm polskich w sprawie eksportu do Rosji chemikalji i środków lekarskich, maszyn rolniczych i t. p. W związku z tem „Izwiestja“ oświadczają, że operacje handlowe ułatwiłaby znakomicie umowa handlowa polsko - rosyjska, której dotychczas brak.

OPOZYCJA ROBOTNIKÓW ANGIELSK.

LONDYN. 15. listopada. (Pat.) Partja robotnicza wniesie do Izby gmin wniosek o wyrażenie votum nieufności dla rządu. Wniosek ten będzie przedstawiony na plenum we czwartek. Wniosek stwierdza, że rząd nie zajął się najważniejszem zadaniem chwili obecnej, t. j. bezrobociem. Wniosek krytykuje stanowisko rządu w sprawie polityki zagranicznej i głosi, że rząd nie jest w możności kontynuowania polityki narodowej, któraby mogła zwiększyć wpływ Anglji za granicą, przeprowadzić pokój międzynarodowy i rozwinąć handel wszechświatowy.

NOWY LAUREAT NOBLA.

SZTOKHOLM. 15. listopada. (Pat.) Nagrodę Nobla w zakresie literatury otrzymał irlandczyk Yeats.

STREJK GENERALNY W RUHR.

PARYŻ. 15. listopada. (Pat.) Związek górników powziął uchwałę utrzymania w mocy wydanego hasła rozpoczęcia z dniem dzisiejszym strejku generalnego.

DODATEK DLA URZĘDNIKÓW.

WARSZAWA, 15. listopada. (AW). Z końcem bieżącego miesiąca urzędnicy utrzymają dodatek wyrównawczy w związku z wprowadzeniem od 1. grudnia r. b. nowej ustawy uposażeniowej. Dodatek ten wyniesie prawdopodobnie 30 proc. pensji listopadowej.

Borysław-Kraków-Tarnów.

Przemówienie tow. Czapińskiego w Sejmie.

We wniosku, który będę miał zaszczyt przedłożyć, domagamy się ustąpienia obecnego rządu, jako głównego sprawcy wszystkich znanych nieszczęść i zbrodni ostatnich tygodni. (Oklaski na lewicy. Bicie w pulpity na prawicy).

Obecny rząd i jego większość sejmowa swoją skarbową polityką przywilejów podatkowych, swoją polityką drożyźnianą pchnęły masy robotnicze w pierwszym rzędzie wygłodzonych kolejarzy, do strejku. Wobec ofiar swojej własnej polityki skarbowej rząd przy poparciu swojej większości sejmowej natychmiast zastosował bezprawnie militaryzację. Zastsował — powtarzam — bezprawnie, jak to w swoim czasie mój kolega Żuławski wyjaśnił. Lecz rząd na tem nie poprzestał.

Zastosowano w Krakowie sądy doraźne,

łamiąc w ten sposób gwarancje konstytucyjne,

dokonywując zamachu na konstytucję polską. (Głos na prawicy: Dlaczego strzelaliście? — Wrzawa)

Nie ograniczając się do tego, rząd swoją nieudolnością i swoją polityką prowokatorską wywołał znane rzezie. (Wrzawa. Wicemarszałek Seyda dzwoni. Oklaski na lewicy. P. Kozłowski: Skandal takie rzeczy mówić), wywołał znane rzezie w Krakowie, Borysławiu i Tarnowie. (Głosy w centrum: O p. Bobrowskim kilka słówek może pan powie).

Wicemarszałek Seyda: Panie pośle Czapiński, pan użył wyrażenia: „polityka prowokatorska rządu" i mówił pan o polityce rządu, jako prowokatorskiej; przywołuję pana za to do porządku.

Tow. Czapiński: Proszę panów, p. minister Kiernik wystosował w swoim czasie depeszę do mego kolegi dra Bobrowskiego (Wrzawa. Bicie w pulpity w centrum) w sprawie rokowań z przedstawicielami robotników i w tej depeszy prosił o poinformowanie robotników krakowskich o przebiegu rokowań. (Głos na prawicy: Jakich rokowań? Kto taki?). P. minister Kiernik. (P. min. Kiernik: Bezczelne kłamstwo). Oto w tej depeszy — tutaj jest... (P. min. Kiernik: Oto jest p. poseł Bobrowski. Na prawicy wrzawa. Na lewicy głos: Przywołać p. ministra do porządku). A jednocześnie władze lokalne krakowskie odgradzają kordonem wojskowym robotników od Domu Robotniczego, wywołując w ten sposób bratobójcze walki w Krakowie. (Różne okrzyki na prawicy). Robotnik - socjalista, robotnik polski czci żołnierza polskiego. (Oklaski na lewicy, okrzyki na prawicy: bratobójcy! Karabinami maszynowymi), jako obrońcę niepodległości narodu, a jednocześnie robotnik z przerażeniem patrzy na politykę obecnego rządu, która sprowadziła żołnierza do roli wykonawcy krwawych porachunków klasowych w kraju. (Na lewicy głosy: Hańba rządowi!). Wzajemne zrozumienie robotnika i żołnierza było siłą i trwałością Rzeczypospolitej polskiej.)Oklaski na lewicy. Głos na ławach P. S. L.: Wyście wykopali przepaść). Polityka obecnego rządu

usiłuje wykopać przepaść między ludem pracującym a żołnierzem

i w ten sposób ta polityka godzi w najżywotniejsze interesy Rzeczypospolitej. (Oklaski na lewicy. Głos na ławach P. S. L.: Dobrze, a kto wymordował polskich ułanów?). Mam niezłomną nadzieję, że mimo wszelkie usiłowania w tym kierunku rządu i jego większości, nadal zostanie utrzymane porozumienie żołnierza polskiego z masami ludu pracującego Polski. (Oklaski na lewicy. P. Dubanowicz: Ładne porozumienie). Niestety, reprezentanci większości prawicowej stanęli na stanowisku, że represje, które zostały zainscenizowane, że rzeź, która została zainscenizowana (głos na ławach P. S. L.: Przez was), że tego wszystkiego jeszcze za mało. P. prof. Konopczyński nie wahał się stwierdzić z ubolewaniem — on, który jest niezadowolony z kultury miasta Krakowa — stwierdzić z ubolewaniem, że niestety sady doraźne nie funkcjonowały P. Załuska w komisji wojskowej odważył się na takie postawienie sprawy, iż się dziwi, że wojsko i władze uszanowały nietykalność poselską naszych kolegów w Krakowie. (Wrzawa. Różne okrzyki).

P. Wichliński z Chrześc. Dem., reprezentant partji rzekomej miłości bliźniego, oświadczył na komisji wojskowej, że o ile chcemy, żeby w państwie był porządek,

„strzelać należy do tłumu odrazu ostrymi nabojami, i to celnie,

nie tak, jak robiły wojska zaborcze.. (Wrzawa. Głos na prawicy: Wyście do wojska ostrymi nabojami strzelali), strzelając najpierw w górę dla ostrzeżenia, a potem mierząc zwykle nad głowami". Tej taktyki wojsk państw zaborczych, wojsk strzelających ponad głowami p. Wichliński nie chce. Chce tylko, ażeby żołnierz polski umiał celnie strzelać w pierś robotnika polskiego. Tak mówił p. poseł, który ośmiela się uważać siebie za przedstawiciela robotników. (Głos: uczciwych robotników).

Z powodu strasznych zajść krakowskich prasa prawicowa rozpoczęła zgodną nagonkę, ubolewając, że represji było za mało, że celnych strzałów ze strony wojska było za mało, że twardej ręki było za mało i w ten sposób pragnie zaostrzyć stosunki między wojskiem a klasą robotniczą. Cele tej nagonki prasowej są aż nadto widoczne. Cele te polegają na tem, ażeby w wojsku wywołać oburzenie na robotników, ażeby stworzyć tam zamącenie polityczne i w ten sposób wyzyskać to wszystko dla agitacji prawicowej i faszystowskiej w wojsku polskiem. My jesteśmy przekonani, że

na lep tej demagogicznej agitacji żołnierz polski nie pójdzie.

Obok tego rozpowszechniane są zmyślone wiadomości, jakoby strzelcy, jakoby peowiacy organizowali, przygotowywali, a w każdym razie brali udział w wypadkach krakowskich. Te twierdzenia mają cel zupełnie wyraźny. Chodzi o to, żeby te organizacje patrjotyczne zdyskredytować w opinji i ich działalności przeszkodzić, podczas kiedy my wiemy, dokładnie, że reprezentanci zbrojnych drużyn faszystowskich konferują z reprezentantami prawicy sejmu polskiego. Tak jest prowadzona agitacja demagogiczna na tle straszliwych wypadków krakowskich. (Głos na prawicy: Powiedz pan, skądeście wzięli 5 tysięcy karabinów?)

Wysoki Sejmie! W myśl moich wywodów stawiam następujący wniosek, który proszę pana Marszałka przegłosować po ukończeniu debat nad oświadczeniem p. ministra Kiernika. Wniosek nasz opiewa:

„Sejm stwierdza, że obecny rząd swoją polityką przywilejów podatkowych wywołał obecną drożyznę i strejki robotnicze. Rząd w walce z ofiarami swej polityki drożyźnianej podeptał ustawy, złamał Konstytucję bezprawnem ogłoszeniem sądów doraźnych i spowodował straszną rzeź bratobójczą w Krakowie, Borysławiu i Tarnowie. Sejm odrzuca wobec powyższego oświadczenie p. ministra Kiernika i wzywa rząd do ustąpienia. (Wrzawa. Wesołość na prawicy. Oklaski na lewicy).

UPTON SINCLAIR. 68)

100%

Historja patrjoty.

Tłumaczyła z angielskiego

Dr. FELICJA NOSSIG

(Ciąg dalszy.).

Sądy zalane były „procesami o szpiegostwo", rozprawami przeciw pacyfistycznym duchownym, przywódcom robotniczym za usiłowane organizowanie strejku, przeciw członkom „Ligi dla zwalczania służby wojskowej" i jej zwolennikom, przeciw anarchistom, komunistom, Kwakierom, I. W. W-som, socjalistom i „Russelistom". Odbywało się zawsze po kilka procesów równocześnie, a Piotr do każdego procesu przykładał rękę, musiał wystarać się o świadków, zbadać przeszłość przysięgłych, unieszkodliwić świadków odwodowych przez fałszywe oskarżenie ich. Każdy wyrok skazujący Piotr uważał za swój tryumf osobisty. Że zaś wszystkie wyroki były potępiające, Piotr rósł w patrjotycznym zapale, a pamięć Nelli Doolin i Teda Grothersa zbladła powoli.

Gdy Mac Cornick i jego współwinni skazani zostali na dwadzieścia lat więzienia, Piotr czuł, że już odpokutował za wszystkie swoje grzechy i ośmielił się zwrócić skromnie uwagę Mc. Givney'a, że życie z każdym dniem drożeje i że Piotr dotrzymał przyrzeczenia i od sześciu miesięcy nie spojrzał na kobietę. Mc. Givney kiwnął głową i przyrzekł, iż Piotr odtąd pobierać będzie trzydzieści dolarów tygodniowo.

70.

Naturalnie, że zapewnień Piotra odnośnie do kobiet nie należało brać dosłownie; spoglądał on na sąsiednią kobietę, lecz żadna niestety nie odwzajemniła mu się spojrzeniem. Naprzód Piotr zabiegał około Miziam Jankowiczówny, która była okrąglutka i wcale ładniutka, lecz jej myśli zajęte były wyłącznie Mc. Cormickiem, odsiadującym więzienie, a prócz tego po awanturze z Ogdenem musiała leczyć się w szpitalu, a Piotr z osobą chorą nie chciał mieć nic do czynienia. Flirtował także z innemi czerwonemi dziewczętami i był nawet dość przez nie lubiany, lecz wszystkie traktowały go jako dobrego towarzysza i nie chciały zgoła hołdować zasadzie wolnej miłości. Piotr postanowił poszukać sobie dziewczyny, która nie byłaby czerwoną. Zyskałby tym sposobem wytchnienie i rozrywkę. Czerwoni nie umieli się bawić; dla nich było to rozrywką: zebrać się w pokoju i półgłosem, aby nie być słyszanym przez policję, śpiewać międzynarodówkę lub Czerwony Sztandar.

Pewnego popołudnia w sobotę Piotr udał się do sklepu z konfekcją, należącego do socjalisty i kupił sobie na kredyt nowe ubranie i kapelusz. Potem wyszedł na ulicę, ujrzał ładną, młodą dziewczynę, wchodzącą do kina i wszedł za nią. Zaznajomili się, i zjedli razem kolację. Była elegancko ubrana i opowiedziała Piotrowi, że jest manikurzystką. Zgadzała się z Piotrem co do pojecia o zabawie i Piotr tegoż wieczora wydał wszystkie swoje pieniądze i postanowił, skoro będzie mógł dać Mc. Givney'owi nowe doniesienie o czerwonych, zażądać czterdziestu dolarów tygodniowo.

Nazajutrz była niedziela wielkanocna. Piotr spotkał się ze swoją manikurzystką i przechadzali się po parkowej „Avenue", najpiękniejszej ulicy w American City. Wiele domów ozdobionych było flagami, a ulice pełne były wojskowych; kazania we wszystkich kościołach miały za temat sprawy wojenne. Chrystus rzekomo zmartwychwstał, aby światu zabezpieczyć demokrację i wprowadzić prawo samostanowienia narodów. — Piotr i panna Frisbie w odświętnych ubraniach przyglądali się świątecznej publiczności; panna Frisbie studjowała toalety dam, podchwytywała pojedyncze urywki rozmów i szeptem udzielała ich Piotrowi i Piotr czuł, że powrócił na Olimp.

Weszli do jednego z kościołów arystokratycznych, do „kościoła Boskiego Miłosierdzia". Był to kościół „wysokich" sfer ze świecami i kadzidłem — chociaż ledwie go czuć było, ponieważ lilje i perfumy nabożnych dam zagłuszały go. Piotr wraz z przyjaciółką usiedli na jednej z obitych skórą ławek i słuchali patrjotycznego kazania czcigodnego Willoughby Stotterbridge'a, o którym zawsze w poniedziałkowem wydaniu „Times" były pochlebne wzmianki. Czcigodny Willoughby Stotterbridge zacytował coś ze starego testamentu, co się odnosiło do wytępienia wrogów Pana, podnosił następnie chwałę amerykańskiego oręża i wspaniałą wyższość amerykańskiej amunicji. Potępił bolszewików i innych zdrajców i żądał natychmiastowego ich wyniszczenia. Nie wspomniał wprawdzie słowa o tem, że znajdował się wśród tłumu, który zbiczował I. W. W. i urządził napad na redakcję „Trąby", lecz ze słów jego widocznem było, że postępowanie takie pochwala i że się go domaga. Dusza Piotra rosła z szczęścia i dumy. Dobrze jest wiedzieć, że się ojczyźnie swej służy i ochrania stary sztandar, ale lepiej jeszcze mieć przekonanie, że się jest w służbie Najwyższego, że się ma po swej stronie Niebo i zastępy niebiańskie. Piotr z radością dowiedział się, że wszystko, co uczynił, ma aprobatę sługi bożego, który przemawia w imię swego Boga w świątyni Wszechmocnego, wśród malowanych okien, palących się świec, zapachu kadzidła, woni lilji i perfum wytwornych, wspaniale ustrojonych dam z Olimpu. Piotr co prawda pomieszał nieco rozmaite mitologje, lecz wykształcenie jego było bardzo zaniedbbane i nie można było brać mu za złe, że wielmożów tego świata, takich, jakimi byli, podziwiał i wierzył we wszystko, co głosili.

[C. d. n.]

Nowiny z dnia.

Lwów, 16 listopada.

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE:

Piątek o g. 7 „Walkirja".
Sobota o g. 3.30 „Straszny dwór".

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:

Piątek o g. 7 „Pokojówka szuka miejsca".
Sobota o 7 „Pokojówka szuka miejsca".

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna:

Piątek o 7 „Miłość cygańska".
Sobota o g. 7 „Miłość cygańska"

—•••—

TEATR LITER.-ARTYST. „BAGATELA", ul. Rejtana 3.

Od piątku 2. listopada b. r. nowy program: Część I. Występy teatru Liliputów. — Część solowa: L. Orlandówna. — Joco mówiąca małpa. — M. Mirski. — Gościnne występy Marka Windheima. — Satannello duet taneczny. — Część III. Ten którego biją po pysku" farsa.

Początek o g. 8 wieczór. — Przedsprzedaż: w składzie nut WP. Seyfartha, Akademicka 6.

—•••—

TEATR ŻYD. dyr. S. M. GIMPEL, Jagiellońska 11.

Piątek o g. 7.30 „Anna Karenina"
Sobota o g. 3·30 „Idjota".
Sobota o g. 7·30 „Która moja żona".

—•••—

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Piątek 16 listopada: LECHOŃ-SŁONIMSKI-TUWIN Wieczór autorski 3 Poetów.

—•••—

REPERTUAR MŁODEJ SCENKI, Chorążczyzny 7.

W sobotę dnia 17 listopada „Sędziowie".
W niedzielę dnia 18 listopada „Sędziowie",

—•••—

Poległym w hołdzie.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w wielkiej sali Filharmonji (gmach fundacji skarbkowskiej)

UROCZYSTA AKADEMJA

dla uczczenia pamięci poległych robotników i żołnierzy

Na program złożą się: Uroczyste przemówienie, deklamacje i produkcje chóru i orkiestry.

Początek o godz. 10.30 w południe.

Bilety wstępu po 100, 60 i 30 tys. już są do nabycia w Księgarni Ludowej przy ul. Szajnochy 2., a w dzień uroczystości przy kasie.

Wzywa się ogół robotniczy m. Lwowa, aby masowo, a Towarzysze z prowincji przez delegacje wzięli udział w tej żałobnej uroczystości.

O. K. R. P. P. S. Lwów.

—•••—

TEORJA EINSTEINA wyświetlona będzie przez Uniwersytet Ludowy jeszcze tylko dziś, w piątek i w niedzielę wiecz. o godz. 7.15 w sali Instytutu Technologicznego, a w niedzielę w południe o godz. 12, w sali kina Marysieńka przy pl. Smolki. Bilety nabywać można wcześniej w Księgarni Ludowej, przy ul. Szajnochy l. 2.

O POLSCE WSPÓŁCZESNEJ. W sobotę wykład prof. **Rogali**: Budowa geologiczna Polski.

W poniedziałek wykład prof. **Klinga**: O przemyśle naftowym.

Wykłady te urządzane przez Uniwersytet Ludowy odbywają się w Muzeum Przemysłowym o godz. 7 wiecz.

NA DZISIEJSZĄ T. J. PIĄTKOWĄ PREMIERĘ „WALKIRJI" resztę biletów sprzedają kasy teatralne. Drugie przedstawienie „Walkirji" w niedzielę.

POSIADACZE BLOCZKÓW ABONAMENTOWYCH nie mieli sposobności być jeszcze na „Wierze Mircewie". Dyrekcja przeto, mimo, iż to jest sobota wydała polecenie kasom by na to sobotnie przedstawienie „Wiery" abonamenty uznały za ważne.

„KSIĘŻNICZKA OLALA". Wtorkowa premiera w Teatrze Nowości, pod każdym względem zapowiada się bardzo interesująco. Prócz artystów operetkowych biorą również udział nasi artyści dramatyczni. Nieocenioną zaletą tej operetki jest doskonały humor i bardzo melodyjna muzyka. Tańce i ewolucje ułożył baletmistrz Faliszewski. **Sprzedaż biletów rozpocznie się w niedzielę.**

KURS RYBACKI. Ostateczny termin do przyjmowania zgłoszeń na kurs rybacki odbyć się mający staraniem Tymczasowego Wydziału Samorządowego wyznaczony na dzień 10 listopada br. przedłuża się do końca listopada b. r.

KURSY WALUT I AKCJI PRZEMYSŁOWYCH. Na giełdach w Polsce obce waluty miały wczoraj tendencję zwyżkową. Na giełdzie w Warszawie wczoraj płacono dolary do 1.893, fr. złote 360 tys., Czeki Paryż 103, Belgja 89.500, Szwajcarja 330.500, Wiedeń 25.95, Praga 54.200, Włochy 81.400, Bony złote serja D. do 310.900, 8 proc. pożyczka 1.975, miljonówka do 43.000 marek.

W Berlinie w wolnym obrocie płacono markę polską do 82 mil., w Gdańsku za miljon marek polsk. płacono do 3.358 guld.

Waluciarze na czarnej giełdzie ścigani przez policję mają utrudnione transakcje. Wczoraj kupowali tylko dolary, płacąc za nie do 2.020, za kanadyjskie do 1.900 tys. mk.

Akcje przemysłowe wczoraj miały tendencję zniżkową przy znacznej podaży. Płacono: Chodorów od 3.050, Ćmielów 580, Gafota 75, Oikos 3.100, Parowozy 230, Pezet 60. Polsk. Naft. 250, Polsk. Tow. Bud. 80, Rakszawa 3.500, Siersza górn. 4.650, Tesp. 3.100, Zieleniewski 8.800 tys. mk.

CENY ZBOŻA. Spekulanci i obszarnicy w dalszym ciągu śrubują ceny zboża. Na giełdzie zbożowej we Lwowie wczoraj notowano: pszenicę za 100 kg. 4.000 — 4.200, żyta 3.000 — 3.200, jęczmienia browarnianego 2.600 — 2.800, zwyczajnego 2.300, — 2.500, owsa 1.950 - 2.150 tys. marek.

CZYJ CHŁOPIEC? Posterunkowy Kasprzak napotkał błąkającego się na ulicy około 4-letniego chłopca niemowę, nieznanego nazwiska. Oddano go w opiekę komisarjatowi I. dzielnicy.

ZDAŁ EGZAMIN... Jan Pawlaczek, z Krzywczyc został przyjęty na starszego przodownika policji. Wczoraj, jeszcze w „cywilu", przyjechał on furą do Lwowa i popadł w spór z J. Kucią, zajętym w zakładzie czyszczenia miasta gdyż słomą naśmiecił na placu Bernardyńskim. Pawlaczek nie wiele myśląc ciężko pobił Kucia tak, że ten zmuszony był udać się na policję i Pogotowie ratunkowe. Zdaje się, że Pawlaczek „zdał" egzamin na swą nową posadę.

OBRABOWANIE CHŁOPCA. Bernard Weiss, 15 lat liczący, z Baligrodu, przyjechał do Lwowa w poszukiwaniu za zajęciem.

Wczoraj dwóch osobników zaprowadziło go na II-gie piętro w jednej kamienicy w pasażu Hausmana pod pozorem dania mu zajęcia u krawca. Tu przemocą wyrwali Weissowi tłumok z całem jego mieniem i szybko uciekli. Chłopiec pozostał zupełnie ogołocony i bezradny we Lwowie.

CZYJ KOŁNIERZ FUTRZANY? W policji zdeponowano czarne boa znalezione w ulicy Pełczyńskiej.

ECHA POŻARU WYTWÓRNI OLEJÓW. Policja aresztowała Józefa Krydę, ślusarza, który udając się na obiad pozostawił bez dozoru ogień pod kotłem napełnionem olejem. Jak donosiliśmy wskutek tego powstała eksplozja oleju i pożar.

POTWORNE MORDERSTWO NA WSI. W Szkle, pow. Jaworowskiego, przedwczoraj wykryto potworne morderstwo, dokonane na tle sporu o majątek. Dnia 28. z. m. Dmytro Sokół wraz z żoną swą Katarzyną zamordował swego szwagra, a brata żony Piotra Stenia. Trupa oboje zakopali nocą w ogrodzie. Policja aresztowała bratobójczynię. Mąż jej, morderca, zbiegł jednak przed aresztowaniem.

ZUCHWAŁA KRADZIEŻ. Nocą na Gabryelówce, zuchwali złodzieje dostali się do komory Ludwika Łachtaja. Tu włamywacze zabili dużego wieprza i 3 kury i łup unieśli z sobą. Poszkodowany oblicza swą szkodę na kilkanaście milionów marek.

POŻARY NA PROWINCJI. W Jaworowie, zgorzały 4 domy wraz z zabudowaniami. Zachodzi podejrzenie, że ogień podłożono. Ze Lwowa na śledztwo wyjechał wywiadowca policji.

W Woli Dobrostańskiej, pow. gródeckiego, onegdaj spaliły się wszystkie zabudowania gospodarcze, wraz z inwentarzem miejscowego bogacza Stefana Hula. Przed kilku dniami pszczoły Hula pokąsały 2 konie jego sąsiadów, tak silnie, że musiano je dobić. Zachodzi więc podejrzenie, że ogień podłożono z zemsty.

Szkoda wyrządzona Hułowi wynosi 1 miljard 500 milionów mk.

Z POGOTOWIA RATUNKOWEGO. Bronisława Brams, zam. przy ul. Lenartowicza, poparzyła sobie ukropem twarz i szyję.

Bogdan Wojtowicz z Bóbrki, upadłszy, złamał nogę.

Anna Pisula zgłosiła się w nocy z atakiem nerwowym, twierdząc, że ją pobił Stanisław Weinstock. Nie znaleziono na niej obrażeń od pobicia. Policja aresztowała brutala.

—•••—

NADESŁANE.

Walne zgromadzenie prac. gminnych.

Zawiadamia się P. T. członków Zawodowego Związku prac. gminnych, że w dniu 16. listopada b. r. t. j. w piątek, odbędzie się Nadzwyczajne **Walne Zgromadzenie** członków w sali **Domu Narodnego**, przy ul. Rutowskiego I. p. o godz. 9. wiecz. z porządkiem dziennym:

1) Odpowiedź prezydjum miasta na wniesiony memorjał.
2) Wnioski i zapytania.

Obecność wszystkich członków konieczna. — Wstęp na Zgromadzenie, za okazaniem legitymacji Związkowej.

Za Zarząd: **Hoffman Franciszek**, przew.; **Drobut Tadeusz**, sekretarz.

Ściganie waluciarzy i paskarzy.

Pozatem posterunkowi patrolujący luzem, wynotowali również nazwiska wielu kupców, którzy również nie mieli cen na wystawie. Przestępstwa te karze magistrat, zaś za lichwę towarową policja wnosi skargi do sądu.

Jak z tego wynika, rozpoczęły się wzmożone represje w stosunku do drobnych paskarzy, dlaczego jednak nie ściga się paskarzy hurtowników i wielkich spekulantów?

Równe prawa dla wszystkich. Paskarz miejski, podobnie jak paskarz obszarnik, winni być ścigani, jeżeli akcja ta ma doprowadzić do celu.

Wobec „przebudzenia" się policji, która ściga za brak cen, kupcy i handlarze winni ściśle przestrzegać dawnego zarządzenia władz o nakazie wystawiania cen.

Oddział lotny policji wczoraj aresztował Götzla Margulesa, zwanego „Wilsonem", który nosi miano „króla dolarów". W mieszkaniu jego przy ul. Ruskiej zakwestjonowano 200 akcji Banku przemysłowego. Aresztowano również Samuela Eskreisa, za handel walutą, zaś 34 bywalców czarnej giełdy oddano do administracyjnego ukarania. Otrzymali oni po trzy dni aresztu i milion marek grzywny.

Oddział ten policji udał się następnie na plac św. Teodora. Tu zanotowano nazwiska kilkunastu kupców: rybnych, mącznych i mięsnych, którzy nie posiadali cenników.

W mieszkaniu niejakiego Szapiry przy ul. Bonifratrów znaleziono 10 worków mąki, które zakwestjonowano.

Komunikaty.

„ŻYCIE" Wieczór dyskusyjny na temat referatu kol. Skalaka p. t.: „Ruch robotniczy w Galicji Wschodniej" odbędzie się w sobotę 17 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Ormiańskiej 2/II p.

Goście z wyjątkiem funkcjonarjuszy policji mile widziani. — **Wstęp wolny.**

Zarząd.

Z Rady miejskiej.

Statut emerytalny dla pracowników gminnych. — Podwyżka cen biletów tramwajowych i światła.

Akt wielkiej doniosłości został wczoraj dokonany na Radzie miejskiej. Dzięki stanowczej postawie, wysokiemu uświadomieniu i uzasadnionej nieustępliwości pracowników gminnych, weszła wczoraj na porządek dzienny sprawa statutu emerytalnego dla pracowników gminnych. Statut został w sposób niemal manifestacyjny uchwalony en bloc przez Radę miejską, a tłumnie zgromadzeni na galerjach pracownicy, burzliwymi oklaskami dawali wyraz swemu zadowoleniu. Trzeba przyznać, że Lwów pod tym względem wyprzedził wiele miast europejskich i jest jedynem miastem w Polsce, które statutem emerytalnym zabezpiecza przyszłość wszystkim swym pracownikom i pozostałym po nich rodzinom.

Przed porządkiem dziennym prez. Neuman wspomniał o wypadkach krakowskich i złożył cześć i hołd poległym żołnierzom a współczucie rodzinom wszystkich tych, którzy padli ofiarą tragicznych wypadków. Rada przemówienia tego wysłuchała stojąc.

Z porządku dziennego przyjęto drugie uchwały w sprawie podwyższenia gwarancji gminy do wysokości 5 miljardów w miejskiej kasy oszczędności, dalej podwyższenia myta drogowego, opłat miejskich od ładunków i opłat za psy na r. 1924.

POŻYCZKA NA WĘGIEL DLA SZKÓŁ.

Z referatu r. Lityńskiego uchwalono zaciągnąć w banku komunalnym krótkoterminową pożyczkę w wysokości 5 miljardów na zakupno węgla dla szkół.

Z kolei r. Soutper referował sprawę

PODWYŻKI CEN ELEKTRYCZNOŚCI.

Mimo redukcji personalu o 200 osób kolej elektryczna nie może utrzymać równowagi, wzrastająca cena węgla zmusza do ponownej, gwałtownej podwyżki cen biletów tramwajowych i światła. Bez tej podwyżki zakłady elektryczne musiałyby stanąć. Po dyskusji uchwalono następującą podwyżkę na najbliższy tydzień: bilet ulgowy 20 tys., wprost 30 tys., do przesiadania i na dworzec 40 tys. Podwyżka ta obowiązywać będzie od 17. bm. m. z tem, że z dniem 29 b. m. będzie ponownie podniesiona a mianowicie bilet ulgowy 30 tys., wprost 40 tys., z przesiadaniem i na dworzec 50 tys., abonamentowy 3 miliony, do dwurazowej jazdy 1,440.000 mk., szkolne 720, z przesiadaniem 840 tys. mk.

Ceny za prąd od mieszkań prywatnych za kilowatgodzinę 120 tys., od lokali zarobkowych 170 tys., od motorów 70 tys. mk.

PODWYŻKA CEN GAZU

nastąpi obecnie w myśl poprzednich uchwał Rady miejskiej, na których upoważniono komisję gazową i sekcję II. do podwyższania gazu aż do wysokości 100 proc. Obecnie cena gazu będzie wynosiła 59 tys. za 1 mtr. sześć.

DODATEK DO PODATKU ZA WYWÓZ ŚMIECIA.

Po referacie dr. Dwernickiego uchwalono wprowadzić dodatek do podatku gminnego od nieruchomości za wykonywanie czyszczenia miasta, specjalnie zaś wywóz śmieci. Dodatek ten obliczać się będzie w wysokości 30-krotnej od opłacanego w r. 1922 podatku od nieruchomości. Opłaty będą rozłożone na lokale stosownie do wysokości opłacanych czynszów.

Uchwalono następnie po referacie r. Pierożyńskiego

PODWYŻSZYĆ STAWKI OD MIESZKAŃ

obowiązujące dotychczas o 200 proc., od sklepów i lokali przemysłowych o 300 proc. Stawki będą następujące: Od czynszu przedwojennego z r. 1914 do wysokości 600 kor. rocznie od każdych 100 kor. 54 tys. Mp., za sklepy i lokale 7 2tys. Mp. Od czynszu rocznego do 1800 kor. od 100 kor. 108 tys., dla sklepów i lokali 144 tys. ponad 1800 kor. od każdych 100 kor. 162 tys., od sklepów 216 tys.

STATUT FUNDUSZU EMERYTALNEGO DLA PRACOWNIKÓW GMINNYCH

referował dr. Woroszczyński. Mówca w sposób jasny i rzeczowy omówił najważniejsze ustępy statutu, który zapewnia pracownikowi gminnemu emeryturę.

W sprawie tej przemawiał ks. dr. Szydelski i tow. Dąbrowiecki, który dał wyraz uznania, że gmina zdobyła się na akt wielkiej wagi, przez zapewnienie pracownikom gminnym emerytury, wytknął szereg braków w projekcie jak to, że emerytura najwyżej dochodzi do 80 proc. poborów, że zwalnianie bez własnej winy, a nie mający jeszcze praw nie mają dostać odprawy. Mimo jednak wielu braków, projekt statutu ma dużo postanowień dodatnich, wobec czego dla przyspieszenia sprawy nie stawia poprawek licząc na to, że w najbliższej przyszłości poprawki te będą zaprowadzone.

Cały statut uchwaliła Rada en bloc wśród oklasków a prez. Neuman zakończył posiedzenie słowami, że wielkie dzieło zostało dokonane.

Statut wchodzi w życie 1. grudnia b. r.

stawiany funkcjonarjuszom policji podczas zajść z ub. wtorku przy ul. Zielonej. Zeznawał kapitan Poznański i ajenci polic. J. Małczykowi wymierzono karę 5-dniowego aresztu. Prokurator z powodu zbyt niskiego wymiaru kary wniósł zażalenie nieważności.

—•••—

AWANTURNICY PRZED SĄDEM OSKARŻENI O RABUNEK I USIŁOWANE CIĘŻKIE USZKODZENIE CIAŁA.

Sześciu z osobników zniesieńskich kosiło trawę u tamtejszego obywatela Webera d. 13. czerwca b. r. Po skończonej pracy zaprosił ich Weber na wódkę do karczmy Siegla w Zniesieniu. Tam podpili sobie niezgorzej, poczem dobrze podchmieleni wyszedłszy z karczmy zaczęli zaczepiać przechodzących ludzi i przejeżdżające fury. [illegible] się jednak na niewinnej igraszce, bo awanturnicy pałkami bili przejeżdżających i tylko dzięki chyżości koni lub zręczności napadniętych w paru wypadkach awanturnikom nie udało się dokonać rabunku na przejeżdżających. Wreszcie koło fabryki Ruckera napadli na furę. Benjamina Szapiry, na której oprócz Szapiry siedział Jan Sznycer. Jeden z awanturników porwał kosę znajdującą się na furze i zamierzył się nią na Sznycera, który zdołał uchylić się od ciosu, i uciekł. Wówczas jeden z podpitej bandy zabrał mu z fury teczkę z 1 milionem mk., a Szapirze inny wyrwał z kieszeni 200 tys. mk., bijąc go pięścią pod brodę.

Dziś przed sądem przysięgłych rozpoczęła się w sprawie powyższej rozprawa przeciw Karolowi Matuli, lat 25, Marcinowi Jamrogowi lat 21, Wład. Czornemu lat 19, Aleksandrowi Małkowowi lat 50, Kazimierzowi Weberowi lat 23, Eustachemu Warnickiemu lat 24.

Akt oskarżenia obwinia ich, o zbrodnię rabunku, ponadto Matula obwiniony jest o zbrodnię usiłowanego ciężkiego uszkodzenia ciała.

Wszyscy oskarżeni bronią się tem, że w krytycznym czasie byli kompletnie pijani, częściowo przyznanie się do winy na policji tłumaczą tem, że na policji wymuszano na nich zeznania biciem.

Oskarżonych bronią adw. Weissglas, Rechen, Grund, Rosinkiewicz, Macieliński i Salzberg.

Rozprawie przewodniczy r. Mayer, jako wotanci zasiadają r. Socha i Dukiet, oskarża prok. Ogonowski.

—•••—

O SFAŁSZOWANIE TESTAMENTU.

Rozprawa ta budzi w mieście znaczne zainteresowanie. Na ławie oskarżonych zasiadają Mina Agid, wdowa po restauratorze Chaimie Agidzie, Gerschon Sobel, Wolf Landau, Herman Dadel, świadkowie podpisani na testamencie zmarłego, oraz matka Agidowej Chana Fand i jej córka Malwina. Pozatem podzieła z nimi ten sam los Marja Malicka, która sprzedała Minie Agidowej obrusy i torbę skradzione na szkodę M. Głabińskiej, oraz Chajm Schiffenbauer vel Segal, który pośredniczył w tej paserskiej tranzakcji.

Oskarżonych bronią adwokaci: dr. Grek, Pieracki i Batycki. Poszkodowani przez sfałszowany testament są: dzieci Agida synowie Adolf i Izrael, oraz córki zamężne Klara Schreiber i Fryderyka Klaften.

Zastępuje ich na rozprawie adwokat dr. Bromberg.

W czasie śledztwa oskarżeni trzej świadkowie złożyli odmienne zeznania. To zadecydowało o ich obecnym losie. Sądowi rzeczoznawcy pozatem orzekli, że podpis Agida na testamencie jest sfałszowany.

Oskarżeni na rozprawie do winy się nie przyznają. Wczoraj jako świadek zeznawał adwokat dr. Weinberg, w którego kancelarji wygotowano brulion testamentu. Dr. Weinberg zeznał, że na drugi dzień widział się z Agidem, który mu powiedział, że podpisał ów testament. Świadek namawiał Agida, aby małą część majątku, który był własnością jego pierwszej żony zapisał na własność dzieciom z pierwszego małżeństwa. Agid przyrzekł, że przyjdzie do kancelarji świadka i to uczyni, lecz nie zjawił się już przed swą śmiercią.

Do rozprawy powołano 23 świadków. Koniec rozprawy spodziewany jest w sobotę.

Z sali sądowej.

Echa strejku generalnego przed kratkami sądowemi.

Przedwczoraj odbyła się w sądzie rozprawa przeciwko tow. Skalakowi oskarżonemu o zbrodnię z §§ 87. u. k. i występków z §§ 83 i 279 u. k. popełnionych rzekomo w czasie ostatniego strejku generalnego.

Rozprawę prowadził radca Świerczyński, oskarżał prokurator Paklikowski. Oskarżonego bronią tow. dr. Hersztal i tow. dr. Drygiewicz.

Akt oskarżenia zarzuca tow. B. Skalakowi, że w dniu 6. listopada 1923 popełnił czyny ze „złośliwości i wśród szczególnie niebezpiecznych okoliczności czynności, która sprowadzić mogła niebezpieczeństwo dla życia, zdrowia i ciała tak funkcjonarjuszy policji państwowej, na który łatwo się mogła była rzucić ludność jak i na zgromadzonych ludzi, wobec których policja mogła była użyć broni".

Zarzuca się dalej obw., że podczas zbiegowiska na tle strejku generalnego powstałego, nie był posłusznym funkcjonarjuszom policji państwowej, kiedy oni wzywali tłum do rozejścia się a pozatem miał wzywać ludzi do wspólnej pomocy do oporu przeciw funkcjonarjuszom policji państw. kiedy ci byli w pełnieniu ich służby.

Tow. Skalak przesłuchiwany na okoliczność postawionych mu zarzutów oświadcza, że do winy nie poczuwa się ani w czemkolwiek w akcji strejkowej jako sekretarz Komitetu Okr. P. P. S., która strejk proklamowała, czynny brał udział. W inkryminowanym dniu był na ul. Zielonej, gdzie miał się odbyć wiec posła Hausnera i był tam świadkiem szarży ułanów na spieszący na zgromadzenie tłum i brutalnego zachowania się policji. W tej sprawie próbował interwenjować u komisarzy policji ale bezskutecznie.

Świadek Jan Pasierski st. przodownik P. P. stwierdza po zaprzysiężeniu, że brał na polecenie swoich władz czynny udział w rozpraszaniu tłumów widział wśród pewnej grupy ludzi obu, zaprzecza jednak ażeby mógł stwierdzić, że to tow. Skalak wznosił inkryminowane okrzyki i tłum podburzał. Na uwagę radcy S. i prokuratora, że te zeznania nie pokrywają się z protokołem policyjnym oświadcza, że zeznania te zostały zapewne przeinaczone.

Z powodu niestawienia się świadków: komisarza policji Potocznego i posterunkowego Lonza rozprawę odroczono do następnej środy.

Rozpoczęła się następnie rozprawa przeciwko zecerowi tow. Małczykowi obw. o opór

Lęk przed Kiereńszczyzną.

Prasa reakcyjna nawołuje rząd do represji wobec żywiołów „wywrotowych", domagając się m. in. pociągnięcia do odpowiedzialności przywódców P. P. S., zduszenia działalności partji, wszystko to w tym celu, aby w Polsce nie zapanowała „Kiereńszczyzna". „Kiereńszczyznę" jak zmorę wysunął senator Koskowski, wskazując jako receptę na nią faszyzm. Za nim, jak „za panią matką" idą młodsze podjadki, do których m. in. należy „Słowo Polskie".

Pozwolimy sobie nie odpowiadać na pogróżki chuligana z ulicy Zimorowicza, bo na pogróżki odpowiedzią może być pogróżka inna, poparta — czynem. Zwrócimy uwagę na jeden tylko ustęp w artykule „Rękę karaj, nie ślepy miecz" (mordercy Narutowicza tak piszą!), w którym pismo to, podnosząc, że „kłamstwem (?) jest, jakoby robotnikowi w Polsce głód w oczy zaglądał", żąda od robotnika poświęcenia na rzecz państwa(?!). „Słowo" pisze:

„Nieprawdą jest, iżby mu (robotnikowi czy pracownikowi umysłowemu) nie starczyło na wyżywienie siebie i swych rodzin. Od obywatela, który pracę swą oddaje państwu, żąda ono dziś, w najcięższej od pięciu lat sytuacji walutowej, aby wołaniami o poprawę swej stopy życiowej nie pogrążał marki polskiej w otchłań katastrofy".

„Słowo twierdzi, że katastrofę marki niemieckiej ostatecznie sprowadziło wypłacenie pracownikom państwowym zaliczki w wysokości trzymiesięcznych poborów, a rząd polski nie chcąc — zdaniem tego pisma — zgotować marce polskiej podobnego losu, „nie mógł przyjąć postulatów, stawianych przez strejkujących".

Organ największego dorobkiewicza i miljardera wojennego żąda poświęcenia i ofiary ze strony robotnika. Niemcy zostały doprowadzone do katastrofy nie wskutek wypłacenia trzymiesięcznych głodowych płac pracownikom państwowym, ale wskutek zbrodniczego egoizmu klas posiadających. Ruinę i rozpad Niemiec sprowadzili wielcy kapitaliści niemieccy, którzy nie chcąc płacić olbrzymich danin na rzecz odszkodowań, rozwinęli akcję sabotażu w Zagłębiu Ruhr i tak w sposób skuteczny dla siebie obronili się przed ciężarami, nałożonymi na nich przez rząd. Hasło „durchhalten" (przetrzymać), rzucone w czasie wielkiej wojny, i teraz miało w Niemczech zastosowanie, ale tylko w odniesieniu do mas przymierających głodem. Niemcy ze swojem bogactwem mogły były bez załamania swego położenia gospodarczego zapłacić wszystkie odszkodowania i powoli wracać do równowagi. Lecz Niemcy, w których głos decydujący miał wielki kapitał, zobowiązań nie spełniły i dziś umierają wskutek braku sił żywotnych, które z nich wyssał kapitał.

U nas dzieje się mniej więcej to samo. Gdy 80 proc. mieszkańców Polski łamie się z trudnościami, nie dosięgając ani w części poziomu życia przedwojennego, gdy miljony ludzi, zwłaszcza po miastach dosłownie przymierają głodem, gdy chłop dwumorgowy albo chałupnik organizuje się w bandy zbójeckie, bo nie ma z czego żyć, ani gdzie zarobić, w tym samym czasie klasy wzbogacone sabotują skarb państwa, uchylając się przed płaceniem podatków stałych, lub nakładanych jednorazowo (jak danina, podatek majątkowy i t. d.). Już sam Witos zorjentował się, że gospodarka możnych w Polsce może ją sprowadzić nad brzeg przepaści. Charakterystyczne są słowa jego, wypowiedziane wobec współpracownika „Rzeczypospolitej", że zagranica się dziwi, dlaczego Polska sięga po pożyczkę zagraniczną, skoro sami magnaci polscy mogliby tę pożyczkę wśród siebie zorganizować, zamiast składać majątek w bankach zagranicznych.

Organ min. Kucharskiego żąda poświęcenia od robotników. Bardziej prosta byłaby droga sięgnięcia do kieszeni kapitału, nałożenia nań takich ciężarów, żeby raz nareszcie odetchnęli ci, co pracą swoją przyczyniają się do mnożenia tego kapitału. Dzisiejsza „większość" igra z ogniem. Gdy dach się pali, grozi i ostrzega przed „Kiereńszczyzną", zamiast porachować się z istotnemi siłami. Ostatnie dni, rozbieżność między poglądami na kwestję ostatnich strejków między Witosem a resztą ministrów świadczy, że to dzikie małżeństwo, jakie zawarła z sobą dzisiejsza „większość", bliskie jest rozwiązania. Wprawdzie „Piast" i „Chjena" mają wiele wspólnych interesów, jak m. in. uchylanie się przed większemi ofiarami na rzecz państwa, ale w jednym punkcie do zgody tam nigdy nie dojdzie. Parcelowanie i parcelujący — to dwa światy, dwa rozbieżne żywioły. Chłop jest głodny ziemi, — a wielka własność nie chce nic stracić. Witos formował rząd chjeno - piastowy pod hasłem zrealizowania reformy rolnej — jego kontrahenci kontraktu nie dotrzymują. „Słowo polskie" ośmiela się pisać, że jedynem źródłem zaspokojenia żądań pracowników państwowych jest w tej chwili tylko dalszy druk banknotów. Jest to fałsz, rzucający się w oczy. Najcięższą od pięciu lat klęskę walutową, jaką przeżywamy, ma Polska do zawdzięczenia rządom obecnym, t. zw. silnej ręki. Niszczeniem swobód obywatelskich, zagwarantowanych konstytucją, nie wratuje się sytuacji gospodarczej.

5-ta rocznica Rządu Ludowego w Lublinie.

W niedzielę, 11 b. m., robotniczy Lublin niezwykle uroczyście obchodził 5 rocznicę powstania Rządu Ludowego w Lublinie. Na akademię poświęconą tej uroczystości zostali zaproszeni z Warszawy tow. senator Limanowski i tow. Hołówko.

Sam fakt przyjazdu nestora ruchu robotniczego, tow. Limanowskiego, głęboko poruszył robotników lubelskich, którzy pomimo, iż były to godziny pracy — tłumnie powitali tow. Limanowskiego na dworcu kolejowym, gdzie również orkiestra kolejowa odegrała hymn.

Sama akademja odbyła się w Teatrze Miejskim. Już na dwie godziny przed rozpoczęciem obchodu wszystkie bilety były rozprzedane, a tłumy oblegały kasę, usiłując się dostać.

Akademię zagaił tow. Kunieki w imieniu oddziału T. U. R. w Lublinie, organizującego tę uroczystość.

Następnie zabrał głos tow. **B. Limanowski.** Zjawienie się tej czcigodnej postaci na scenie wywołało burzliwą owację publiczności.

Dwie dziewczynki wręczyły tow. Limanowskiemu bukiet czerwonych róż, za co wzruszony tow, Limanowski serdecznie je ucałował.

Referat tow. Limanowskiego, którego sala wysłuchała w ciszy i skupieniu, trwał blisko godzinę. Tow Limanowski skreślił historję walk o Niepodległość i rolę ruchu socjalistycznego w tej walce.

Po referacie orkiestra odegrała „Czerwony Sztandar".

Następnie tow. Hołówko mówił o znaczeniu Rządu Ludowego w Lublinie.

W przemówieniu swem poświęcił tow. Hołówko słów kilka wypadkom krakowskim i wezwał do uczczenia pamięci poległych.

Cała sala powstała, a orkiestra odegrała marsza żałobnego.

Po przerwie nastąpiła część artystyczna.

Pod pięknem wrażeniem rozchodzili się robotnicy z akademji. Jedynie zachowanie się policji wywoływało oburzenie i zdziwienie. Cała ulica przed teatrem była obstawiona policją, uzbrojoną w karabiny. Referent polityczny starosty zażądał, aby telefon w teatrze był oddany wyłącznie do jego dyspozycji — i co chwila składał meldunki do starostwa.

Pocóż to wszystko?

Z zagłębia bitkowskiego.

W piątek dnia 2 b.m. odbyło się w Bitkowie obok Czytelni robotniczej olbrzymie zgromadzenie, na którem po referatach tow. Rzemienieckiego, Zachteja i innych na temat drożyzny i stosunków obecnych uchwalono rezolucję następującą:

Robotnicy zagłębia bitkowskiego, odczuwając nieznośne skutki drożyzny i niewspółmiernie idące podwyżki zarobków, przyłączają się zupełnie do stanowiska, zajętego przez robotników borysławskich, i żądają wyrównania różnicy, jaka wynikła z powodu obliczania wzrostu drożyzny raz na miesiąc, wstecz za szereg miesięcy, obliczania wzrostu drożyzny co tygodnia i wypłaty tygodniowej oraz wzywają posłów P.P.S., ażeby na terenie sejmowym domagali się uchwalenia odpowiedniej ustawy, robotnicy zaś bitkowscy zrobią wszystko, co do nich należy, ażeby poprawę bytu uzyskać.

Nastroje postrajkowe.

KROSNO, 12. listopada.

W niedzielę 11. b. m. odbyło się w Krośnie zgromadzenie ludowe, zwołane przez powiatowy Komitet P. P. S. celem omówienia sytuacji po ukończeniu strejku generalnego wytworzonej. Na zgromadzenie przybyli robotnicy z całego powiatu krośnieńskiego w tak znacznej liczbie, że sale nie mogły pomieścić zgromadzonych i musiano odbyć pod gołem niebem.

Zagaił wiec tow. Klatka, na wniosek którego wybrano do prezydjum tow. Wojtowicza z Potoka i Biegę z Targowisk, sekretarzował tow. Grajner.

Referował sekr. O. K. R. tow. dr. Ludwik Grosfeld z Przemyśla, który wskazując na stanowisko rządu i krwiożerczą agitację Chjeny, podnosił konieczność zwartości organizacyjnej i gotowości proletarjatu. Apel ten spotkał się z żywymi oklaskami zebranych a zarówno okrzyki zgromadzonych jak i przemówienia następnych mowców tow. Antoniego Bocheńskiego i Benedykta Klimka świadczyły o pełnym poświęcenia stanowisku ludu krośnieńskiego.

Zaproponowaną przez tow. Wojtowicza rezolucję, żądającą ustąpienia obecnego rządu i wyrażającą pełne zaufanie C. K. W. P. P. S. przyjęto jednomyślnie.

Okrzykiem na cześć P. P. S. i odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" zakończono to imponujące zgromadzenie.

Na zgromadzeniu zebrano kwotę 10,340.000 marek na rodziny aresztowanych P. P. S-owców w Przemyślu. Na rzecz ofiar w Krakowie i Borysławiu postanowili się robotnicy osobno opodatkować.

Sprawy partyjne.

* POSIEDZENIE OKRĘGOWEGO KOMITETU ROBOTNICZEGO PPS. we Lwowie, odbędzie się w sobotę, 17. b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Sykstuskiej l. 21. II. p.

Uprasza się tow.: Andreasika, Bednarskiego, Cieślewicza, Chrystowskiego, Białkowskiego, Dr. Dręgiewicza, Bielca, Górnika K., dr. Herschthala, Hella, Langa, Drobutową, Nowakowskiego, Sadowicza, Szczupaczyńskiego, Talarka i Żelaszkiewicza o konieczne przybycie.

Prezydjum O. K. R. P. P. S.

Żniwo Chjeny.

Tragiczne wypadki krakowskie wyzyskuje Chjena dla swoich celów. Chce odwrócić uwagę zdrowo myślących ludzi od własnych dokonanych i zamierzonych zbrodni i rzuca haniebne oskarżenia na robotników, że byli przygotowani do zbrojnych starć, że gromadzili przedtem broń i t. d. Jest to wierutny fałsz, bo strejk generalny był manifestacją solidarności z pokrzywdzoną rzeszą kolejarzy, których godność chciano sponiewierać zmuszeniem ich do pracy przez militaryzację i wprowadzenie sądów doraźnych. Chjena, głosząc głupstwa o przygotowaniach socjalistów do zbrojnego zamachu, liczy na głupotę swoich czytelników, bo kto rozsądny mógłby uwierzyć, że trzy stare karabiny systemu Werndla, które rzekomo znaleziono u robotników krakowskich, miałyby wystarczyć na zapoczątkowanie „akcji zbrojnej przeciw obecnemu rządowi“. Zajścia krakowskie były odruchem rozpaczy człowieka wolnego, którego wolność i jego prawo do wolności chciano zgnieść. Przeciw temu zaprotestował czynnie, kładąc życie własne w walce o tę wolność.

Największy demagog Chjeny, Zamorski, wzywał rząd do czujności nad żywiołami lewicowemi, które jakoby przygotowują się do zamachu stanu. Czynił to w tym czasie, kiedy faszyści polscy przygotowywali bojówki zbrojne, formowane na wzór wojskowy. Faszyści bowiem, mimo całego tupetu i pozornej pewności siebie, nie siedzą na pewnem siodle i przygotowania ich do zamachu faszystowskiego ani na chwilę nie ustają. Ostatnie tragiczne wypadki krakowskie zostały przez nich użyte za zasłonę, poza którą bez przeszkód mogą się odbywać dalsze gorączkowe przygotowania, aby już „niepodzielnie“ zapanować nad Polską.

Wpadł nam w ręce numer „Głosu prawdy“ z minionych tygodni. W piśmie tem czytamy:

„Na ambonie staje kapłan, zaczyna znakiem krzyża świętego słowa ewangelji i tłumaczy jej treść w takich oto słowach: Bracia! Pomiędzy wami krążą ciemne postacie. Knują spiski. Przygotowują zamach. Trzeba, abyście byli gotowi do walki. **Niech każdy uzbroi się w co może: pałasz lub rewolwer. Niech będzie w pogotowiu. Trzeba raz krwawo zniszczyć naszych wrogów.**

Tak właśnie i temi słowy przemawiał z ambony kościółka Dzieciątka Jezus w Warszawie dnia 23-go września ksiądz Wiśniewski.

Zamiast słów pociechy i wezwania do spokoju — rozkaz zbrojenia się do krwawych, bratobójczych walk, podniecenie niepokojów, anarchizowanie opinji, sianie popłochu i usprawiedliwianie wszelkich możliwych ekscesów i zamachów. Skąd wziąć te pałasze i rewolwery? Kogo rąbać i strzelać?... Kiedy?... Gdzie?... Na czyj rozkaz?“

Skrytobójcy i zamachowcy ośmielają się z trybuny sejmowej potępiać socjalistę polskiego! Oni, co od pięciu lat podminowują fundament, który ten robotnik polski budował! Zaiste, tragiczny jest los Polski, skoro zbrodniarze występują w roli oskarżycieli.

—•••—

Zjazd zrzeszeń lokatorskich.

W dn. 1 i 2 b. m. odbył się w Warszawie Zjazd delegatów Zrzeszeń lokatorskich, zwołany przez Zarząd Główny tychże Zrzeszeń (Leszno 29).

Na zjazd przybyło przeszło 40 delegatów.

Część pierwszego dnia i cały drugi dzień zjazdu poświęcono rozprawom nad Ustawą o ochronie lokatorów, której projekt w brzmieniu, jakie ustaliły ostatnie obrady Komisji prawniczej Sejmu, referował adwokat St. Roliński. Uchwalono rezolucje, w których wysunięto między innemi następujące **żądania**:

1. Aby żadne lokale nie były wyjęte z pod Ustawy o ochronie lokatorów.
2. Aby podwyżki komornego szły automatycznie równolegle z wzrostem wynagrodzenia pracowników.
3. Aby punkt C art. 10 tejże ustawy został skreślony, a to na tej podstawie, że „obrzydzanie współmieszkańcom pobytu w domu“ lub „nienależyte zachowanie się“ może być różnie przez różne sądy interpretowane i stać się powodem do nadużyć.
4. Aby właściciel domu, gdy potrzebuje na jakikolwiek cel jakiegokolwiek lokalu w swoim domu, obowiązany był dostarczyć wzamian lokatorowi innego pod wszelkiemi względami równoznacznego lokalu i ponieść wszelkie koszta z przeprowadzką związane.
5. Aby w domach nowowybudowanych i częściach domów nadbudowanych wysokość komornego była dowolna tylko w pierwszym roku najmu, dalej zaś aby była regulowana tylko wzrostem drozyzny i aby prawo eksmisji z tych domów było ograniczone tak samo, jak i ze wszystkich wogóle lokali, podlegających Ustawie o ochronie lokatorów.
6. Aby eksmisja z lokali **służbowych** była dopuszczalna tylko wtedy, gdy umowa zerwana jest z winy pracobiorcy.
7. Aby nie była dopuszczalna eksmisja lokatorów dla generalnego remontu domu, gdy jest możliwość dokonania tego remontu częściowo, bez rugowania lokatorów na bruk.
8. Aby w razie czasowego opuszczenia lokalu przez lokatora dla dokonania remontu domu lokal pozostawał w dalszym ciągu do dyspozycji tegoż lokatora.

—•••—

Oszczędności kolejowe.

Gospodarka funduszowymi domami kolejowymi wogóle, a przy ul. Głębokiej l. 14 we Lwowie w szczególności urąga przedewszystkiem wszelkiemu poczuciu sprawiedliwości, nie mówiąc już o tem, że charakteryzuje robotę typowego bankruta.

Wiadomo, iż czynsze, wyznaczone przez min. kol. żel. dla kolejarzy, zamieszkujących wspomniane domy funduszowe, są obecnie 5 razy wyższe, aniżeli przewiduje to ustawa o ochronie lokatorów. Ostatecznie nie byłoby w tem jednak o tyle jaskrawego nadużycia i wyzysku, o ileby zarząd domów funduszowych dbał przynajmniej o najkonieczniejsze adaptacje, t. j. o takie, których zaniedbanie godzi nietylko w interes lokatora, ale wprost w skarb kolejowy, gdyż początkowo małe szkody urastają z czasem do olbrzymich rozmiarów i wymagają odpowiednich kosztów remontu. A właśnie taka gospodarka panuje w funduszowych domach kolejowych, — wszystko tam stacza się po równi pochyłej ku ruinie. Nic bowiem, i to literalnie nic się tu nie wymienia, nie naprawia, nie przerabia. ze względów — zdaje się — „oszczednościowych“! Lecz za to cóż się robi?

Oto zademonsotrujemy następujący kwiatuszek: W funduszowych domach kolejowych przy ul. Głębokiej 14 stało jedno mieszkanie, złożone z 4 dużych pokoi, przedpokoju i kuchni, próżne przez 9 miesięcy, jakkolwiek min. kol. żel. ogromnie narzeka na faktyczny brak mieszkań dla kolejarzy i ogłasza w danej materji rozporządzenia, mające bodaj w części zaradzić powyższemu stanowi rzeczy. Między innymi odbiera się nawet w tym celu poszczególne ubikacje konsumom kolejowym, chociaż dzieje się to najprawdopodobniej wbrew intencji M. K. Ż., bo z poważną szkodą owych instytucji, zaszachowanych nagle w swoim rozwoju gospodarczym w obecnych zwłaszcza ciężkich warunkach bytu.

Rzeczone mieszkanie czekało wszakże cierpliwie na wyjątkowo uprzywilejowanego lokatora, a jest nim niejaki p. Osostowicz, inżynier kolejowy z Przemyśla, przeniesiony do Lwowa w charakterze kontrolora drogowego — „sekcja“ zaś przy kolei... to wielkie słowo! Panu Osostowiczowi nie śpieszyło się przecież do rudery, jaką zazwyczaj otrzymuje zwykły śmiertelnik, jeden lokator po drugim. Pan O. uzbroił się w cierpliwość, aż mu kosztem 100 miljonów marek pol. ze skarbu kolejowego zamieniono powoli cośkolwiek zużyte mieszkanie w istny pałacyk. I nie dziwne! Za sto miljonów mkp. można i dzisiaj pozwolić sobie na przepych i zbytek. Opowiadają naprzykład, że z malowaniem pokoi wstrzymano się przez dwa tygodnie jedynie dlatego, ponieważ p. Osostowicz nie mógł ani rusz zdecydować się na wybór odpowiednich patronów do pałacyku!...

Tak się oto „oszczędza“! Zawsze z krzywdą najbiedniejszych i ze szkodą skarbu państwa — a w interesie „swoich“ ludzi. Jednak min. kol. żel. powinno stanowczo wglądnąć w przedstawioną przez nas gospodarkę, skoro tyle robi się huku na temat konieczności oszczędzania w kolejnictwie. Należy też pociągnąć do surowej odpowiedzialności marnotrawców skarbowych funduszów kolejowych bez względu na rangę i przynależność partyjną dotyczących.

Masowe zamykanie fabryk w Łodzi

Jak donosi „Głos Polski“ wielka ilość przemysłowców zredukowała ostatnio dni pracy do minimum i wymówiła robotnikom pracę na 2 tygodnie. Następujące fabryki mają być zamknięte:

H. Karczmar, D. Rozenblatt, B. Halpern, S. Berlin, I. L. Szeinferber, B-cia Kobsz i Kantorowicz, Stylerman i Weinberger, I. A. Grinstein i Ska, B. Mordjaner, H. Wagner, Sz. Gliksman, Pruszonowski, Gutman, D. Fuks, Rozenblatt, Stajkowski. Judelewicz i Ska, Borewin, W. Markusfeld, H. Szmulowicz, Poborca i Ingier, M. Rogoziński, W. Góralski, P. Koper, A. Holcszer, Majzel i Ska, „Wełna Polska“, Landau, Lubowski i Jakubowicz, L. Plihel i Ska, I. Gorkowski, D. Prusak, B. Cymerman, Gwirman i Kon, L. Szmulowicz, Górski i Engelmbn, F. L. Landau, Oskar Miks, B-cia Lange, Hendeles i Frydman, Rochberg i Szarf, N. Jelenkiewicz i Ska, I. Ch. Praszkier, B-cia Lipscy, B. Landau i M. Barski.

Komunikaty.

WALNE ZGROMADZENIE „Związku Obrońców Lwowa“ odbędzie się dnia 21 listopada (środa) b. r. o godz. 6 (18) wiecz. w sali Towarzystwa Pedagogicznego, ul. Zimorowicza 17.

W SOBOTĘ, 17. LISTOPADA o godz. 3. po poł. w Teatrze Małym przy ul. Gródeckiej l. 2, wystawią uczniowie X. Gimnazjum z współudziałem Gimn. im. Kr. Jadwigi „Noc listopadową“ St. Wyspiańskiego.

× ZABAWA TANECZNA na dochód Zw. Strzeleckiego obw. Lwów, odbędzie się w sobotę, dnia 17. w Izbie Rękodzielniczej. Muzyka wojskowa. Początek o godz. 8. wiecz.

Z ruchu robotniczego.

§ ZEBRANIE RADY ZAWODOWEJ oraz przewodniczących i członków Zarządów Stow. Robotniczych odbędzie sie w piątek, dnia 16. listopada b. r. o godz. 6. wiecz. w lokalu Związku pracowników gminnych, ul. Ormiańska l. 2. Uprasza się ze względu na ważnosć spraw o punktualne przybycie. **Andrzejczak K. Żelaszkiewicz.**

Za wiersz milim. 1 szpalt. zwykle za tekstem Mp. 5.000. Nadesłane 15.000, w tekście 25.000.

OGŁOSZENIA.

Na I. stronie 30.000. Drobne ogł. za słowo 4.000 Komunikaty 20.000, zamiejscowe o 25% drożej.

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19, tel. nr. 874.